Dodatek do „Wiarusa Polskiego“.

Nr. 142. **Bochum, dnia 2 grudnia 1897.** **Rok 7.**

Objawy zatrucia tytoniem i wpływ tytoniu na serce.

O stanie i objawach zatrucia tytoniem dr. Tavarger w Wiedniu dawał dość obszerne objaśnienie w cesarsko-królewskim towarzystwie lekarzy. Badania jego wykazały, co następuje: Przez długoletnie palenie tytoniu następuje istotne zatrucie. Z objawów jego najjawniejsze są zaburzenia w obiegu krwi i w narządzie trawienia. Zwykłym objawem jest bicie serca, które przy wstrzymaniu się od palenia, czasami znowu znika, ale i dalej trwać może. Jeżeli pomimo tego ostrzeżenia przyrody dalej się pali, to następują osłabienie serca, duszności, dychawica sercowa (asthma cordiale), czasami wypadki uduszenia. Lekarz przy badaniu fizykalnem albo nic nie znajduje, albo też oznaki przewlekłego zapalenia serca, lub też jego otłuszczenia. Chory, odnośnie do żołądka cierpi na brak oskomy (apetytu), na ból w dołku i uczucie przepełnienia; przytem na zatwardzenie naprzemian z biegunką.

Zaburzenia w układzie nerwowym objawiają się bezsennością i omdlewaniem. Stłuszczenie ogólne (otyłość) i krwawienie przyłączają się jeszcze zwykle wtedy, jeżeli chory obficie hołdował napojom wyskokowym i uciechom stołu. Lekarze francuzcy spostrzegli, że stale palący tytoń nader często giną z chorób serca, zwłaszcza jego otłuszczenia i porażenia (paraliż serca) — i z cierpień nerwowych, a zwłaszcza mlecza. Psychiatrzy Guislain i Agen uznali ogólny bezwład postępowy za skutek nadmiernego palenia. Beau już przed 30 laty przedstawił francuzkiej akademii nauk wyniki swych badań, które dowodzą, że najokropniejsza ze wszystkich chorób serca, duszność boczna (angina pectoris), najczęściej jest bezpośrednim skutkiem palenia tytoniu. (P. Zdr.)

Pożyteczne wiadomości.

Nieposłuszeństwo względem nauczycieli w szkołach uzupełniających karać należy jako opór przeciwko władzy i jej wykonawcom. Tak zawyrokował teraz także najwyższy sąd rzeszy w Lipsku. Pewnemu uczniowi rozkazał nauczyciel wyjść z ławki, a gdy tenże uczynić tego nie chciał, podał go nauczyciel prokuratoryi z wnioskiem o ukaranie. Sąd skazał ucznia za to nieposłuszeństwo na dwa tygodnie więzienia a sąd rzeszy założoną przeciwko wyrokowi temu rewizyę odrzucił i wyrok zatwierdził. Wywołał on w prasie niemieckiej niemałe zdziwienie i zaniepokojenie. Nawet konserwatywny „Tageblatt“ bydgoski pisze, że karanie uczni szkół uzupełniających za nieposłuszeństwo więzieniem, jest poniekąd niebezpiecznem — (bedenklich). Wyrok atoli pozostanie mimo to wyrokiem i będzie obowięzywał dopóty, dopóki odnośne prawodawstwo zmienione nie zostanie.

Ważny wyrok. Są rzeszy zawyrokował, że policyant nie ma prawa wchodzić w uniformie do lokalu publicznego, w którym odbywa sie zabawa prywatna. Pewnego komisarza, który w uniformie przybył na bal, urządzony przez Towarzystwo, skazał sąd rzeszy za naruszenie spokoju domowego na 40 m. kary.

Rozmaitości.

Z baśni ludowych. Do dworku, ginącego w zwojach dzikiego wina i bluszczu, zapukała niewiasta blada, sucha, koścista. Drzwi otworzyły się i na progu stanęła kobieta młoda i piękna, jak róża w pełnym rozkwicie.

— Jestem — rzekła niewiasta blada — Wczoraj odeszliście od ołtarza i założyliście domowe ognisko. Więc oto jestem, nieubłagana, jak czas, a nieunikniona, jak przeznaczenie.

— A któż ty jesteś?

— Jestem Troska. Poznasz mnie z czasem bliżej. Dziś bawię na zamku, którego wieże strzelają pod obłoki, jutro w pałacu marmurowym, pojutrze w dworku wiejskim, pozajutrze będę w chacie rólnika, a i walącej się lepianki nie pominę. Nie bawię nigdzie długo, bo na stałe niktby ze mną nie wytrzymał. Zatruwam chwilę bieżącą, napawam goryczą wspomnienia, nasycam zwątpieniem myśl o jutrze i idę dalej.

— A nie możesz nas pominąć w twoim pochodzie?

— Nie, co najwyżej mogę opóźnić przyjście o godzinę. Dajże mi kącik w twoim domku, bo inaczej sama wejdę niespostrzeżona, a wtedy spostrzeżesz mnie nieprzygotowana i jeszcze smutniej ci będzie na świecie.

A piękna kobieta złożyła dłonie drobne i prosiła:

— O Trosko, jeżeli inaczej być nie może, wejdź i zasiądź u naszego domowego ogniska, przy którem od wczoraj było nam tak dobrze Ale jeżeli wejdziesz i zasiądziesz, błagam, o Trosko oszczędzaj mi męża jak najdłużej. Niech nie wie o twojej obecności. Nie zatruwaj mu chwili bieżącej, nie napawaj goryczą wspomnień i nie nasycaj zwątpieniem myśli o jutrze. Za to, o Trosko, przysięgam ci, że szemrać nie będę, gdy mi spędzać zaczniesz sen z powiek i wypędzisz spokój z mego istnienia. Błagam cię, o Trosko, oszczędzaj mi kochanego męża.

A Troska spojrzała na tę kobietę i nic nie mówiąc, odeszła od progu dworku, ginącego w zwojach dzikiego wina i bluszczu.

Wróci, bo wrócić musi. Ale może i po raz drugi i trzeci piękna kobieta przebłaga ją na czas jakiś prośbą taką serdeczną, pełną poświęcenia i zapomnienia o sobie? . . .

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 142. Bochum, czwartek, 2 grudnia 1897. Rok 7.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcei dzieic swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Socyalistyczny „Bergarbeiter-Verband“

rozrzucił — jak donosi „Essener Volksztg.“ — w przeszłą sobotę 20000 pism ulotnich, drukowanych w języku polskim, a wzywających polskich górników, aby wstępowali do ich „Verbandu.“ Sądzimy, że ta agitacya socyalistów pozostanie bez skutku, bo wiadomo, czego po socyalistach można się spodziewać. Ktoby chciał koniecznie należeć do organizacyi górników, która rzeczywiście dąży do polepszenia doli górników, ten może wstąpić do „zawodowego towarzystwa górników chrześciańskich w Niemczech,“ zwanego po niemiecku „Gewerkverein christlicher Bergarbeiter Deutschlands.“ Ostatnie towarzystwo, którego przewodniczącym jest p. Brust z Altenessen, stoi na podstawach chrześciańskich i dla tego mogliby Polacy do niego należeć, ale pod żadnym warunkiem nie powinni Polacy przystępować po towarzystwa socyalistycznego pod nazwą „Deutscher Berg- und Hüttenarbeiter-Verband.“

To samo pismo donosi, że krążą pogłoski, jakoby socyaliści mieli zamiar wydawać także osobne pismo w języku polskim dla górników, oraz że socyaliści ostrzą sobie zęby głównie na okolicę Gelsenkirchen, gdzie Polacy bardzo są liczni.

Nic pewnego o tem dotąd nie wiemy, ale i nam donoszono o zamiarze wydawania polskiego pisma socyalistycznego. Próżneby to jednak były zabiegi, bo jesteśmy pewni, że w Westfalii i Nadrenii jak dotąd, tak i w przyszłości socyalizm nie znajdzie pomiędzy Polakami gruntu odpowiedniego pod zasiew swych przewrotnych i zgubnych nauk. Prawy bowiem Polak i katolik nie może być socyalistą.

Ewing. Towarzystwo św. Józefa obchodziło niedawno 3 rocznicę swego istnienia, w której kilka sąsiednich towarzystw udział brało. Nasamprzód odprawił nam Ojciec K. nabożeństwo z kazaniem polskiem, a następnie zebraliśmy się na sali p. Klodta, gdzie były różne przemówienia, deklamacye i teatr p. t. „Kulturnik“ itd. Odwiedził nas też O. Korneliusz i miejscowy ks. Fischer, którzy także w kilku słowach do zgromadzonych licznie Rodaków przemówili. Wszystkim Rodakom za liczny udział dziękujemy serdecznie.

M. Tomysławski, sekretarz.

Hanower. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa św. Kazimierza w Hanowerze. Dnia 14 b. m. był obór nowego zarządu, do którego zostali powołani następujący pp.: Przewodniczącym został Jan Galus, zast. Marcin Siekierski; sekretarzem Jan Wojciechowski, zast. Fr. Hundert; kasyerem Franciszek Piechowiak, zast. Józ. Pawelczyk; bibliotekarzem Michał Szymański, zast. Michał Koczorowski; chorążym Franciszek Besterda; asystentami Ludwik Szwałkiewicz, i Józef Tadeusz; ławnikami Batel i Libek; rewizorami kasy Antoni Chojnacki i Ludwik Mikłosiewicz. W roku ubiegłym miało tow. czystego dochodu 63.74 m. W kasie oszczędności posiada tow. 453 42 m. Msze św. zamówiło tow. 2 tj. w dzień świętego Kazimierza, Patrona naszego tow. i drugą za duszę śp. ks. Siega, proboszcza w Orchowie, a osobliwego opiekuna Polaków na obczyźnie. Księdza polskiego sprowadzono 2 razy, tj. na Boże Narodzenie i na Zielone Swiątki, wtedy też tow. nasze przystępowało do Sakramentów św. W tow. naszem obchodziliśmy wspólnie „Gwiazdkę“ i „Święconkę.“ Na gwiazdce był też obecny ksiądz polski, a święconkę poświęcił nam ks. dr. Gatzemeier, honorowy członek tow. naszego. Księża ci pospołu z nami obchodzili piękny zwyczaj gwiazdki i święconki, co nas niezmiernie cieszyło. Książki tow. są po większej części własnością Towarzystwa czytelni ludowej w Poznaniu. Członków wypłatnych mamy 60, na zebrania przybywa przecięciowo 28 członków. Wszelkie listy dotyczące się towarzystwa prosimy zasyłać do p. A. Chojnackiego.

Jan Galus, przewodniczący. Jan Wojciechowski, sekretarz.

Pan poseł Czarliński

mówił w dalszym ciągu na wiecu w Brodnicy mniej więcej, co następuje:

Głosowali posłowie polscy za ustawą o wychodźtwie, zapewniającej wychodźcom niemałe korzyści. Przedsiębiorca, który chce wywozić wychodźców, może rozpocząć działalność tylko za otrzymaniem pozwolenia od kanclerza i za złożeniem przynajmniej 50.000 m. Z każdym wychodźcą obowiązany zawrzeć pisemny kontrakt. Jeżeli wychodźca dał zaliczkę a z ważnych przyczyn jechać nie może, odzyskuje całą zaliczkę, jeżeli się rozmyślił i jechać nie chce, otrzymuje połowę złożonej zaliczki. Jeżeliby podróż z jakiejbądź przyczyny się przedłużyła, obowiązany przedsiębiorca dać wychodźcy utrzymanie itd. Ubolewamy nad wychodźtwem, ale jeżeli kto koniecznie wynosi się za morze, niechże przynajmniej nie będzie skazany na łaskę i niełaskę agentów i przedsiębiorców emigracyjnych.

Za to niepodobna nam zgodzić się na ograniczenie wolności przenoszenia się z miejsca na miejsce, do czego dążą niemieccy rólniwy.

Niedawno zaczęto rozwięzywać zebrania dla tego, że na nich rozprawiano po polsku. Koło polskie poruszyło tę sprawę w Berlinie. Zwalczało też ustawę, ograniczającą wolność stowarzyszeń, która była wymierzona wyraźnie przeciw Polakom. Gdyby było posłów polskich mniej, byłby przeszedł szkodliwy warunek.

Kiedy chodziło o ulepszenie sądownictwa karnego, koło polskie szło ręka w rękę z tymi stronnictwami, które projekt rządowy zmieniły, aby był jak najkorzystniejszy dla ludu. Niestety, rząd na te poprawki zgodzić sie nie chciał wskutek czego wniosek upadł zupełnie.

Kiedy na porządku dziennym znalazł się wniosek o powetowanie strat niewinnie zasądzonym przemawiałem za tem, aby powetowano straty także niewinnie trzymanym w areszcie śledczym.

Wielkie znaczenie ma także popierane przez posłów polskich żądanie, aby świadkowie przysięgali dopiero po złożeniu zeznania.

O równouprawnienie języka polskiego w sądzie wnosiło koło polskie niejednokrotnie, ale zawsze bez skutku. A przecież jest to prawem natury, żeby oskarżony mógł się bronić w języku, którym włada najlepiej, bo tu chodzi o jego honor, o jego wolność a nieraz i o życie.

Zastępcy ludu starają się przeprowadzić ustawę o powetowaniu strat niewinnie zasądzonym. Ja przemawiałem, aby ustawę rozszerzyć także na niewinnie trzymanych w areszcie śledczym, ale wnioski tej treści przepadły. Teraz zapowiadają projekt ustawy o powetowaniu strat przynajmniej tym zasądzonym, których sąd w ponownem postępowaniu oczyści od winy.

Jeszcze jedno. Składanie przez świadków przysięgi przed złożeniem świadectwa. Wobec rozpraw, toczących się w języku niemieckim, którym świadek włada słabo lub nie włada wcale, jest on narażony na wielkie niebezpieczeństwo. Dla tego domagamy się, aby przysięgę od świadków odbierano po złożeniu świadectwa. Wnioski o równouprawnienie w sądzie języka polskiego z niemieckim ponawialiśmy nieraz bez powodzenia. Dziś niema najmniejszych widoków, żeby wniosek taki przyjęto.

I dla czegóż odmawiają nam praw naszych? Dla czego toczą przeciw nam walkę tak zawziętą? Wolnomyślny poseł Jäckel powiedział, że był u nas spokój a walkę narodowościową wywołali karyerowicze dla własnych korzyści. Zaciekłość pozbawiła ich wszelkiego poczucia sprawiedliwości. Karyerowiczom na rękę idą hakatyści, do których należą nawet urzędnicy, chociaż ci nas bronić powinni. Polacy nie zwalczają Niemców, tylko bronią swych najdroższych skarbów, które otrzymali od samego Boga. W tym samym duchu działa Koło polskie, które zawsze broniło i broni praw ludu a zwalcza wszelkie ustawy wyjątkowe.

Do prześladowań Polacy nigdzie nie mogą przyłożyć ręki i dla tego nie łączą się z ruchem antysemickim, który jest wytworem niemieckim. Jakże my mamy prześladować Niemców, za którymi stoją rząd i wojsko. Dawniej, kiedy nie mieliśmy ani polskich lekarzy, ani polskich adwokatów, ani przemysłu polskiego, zarzucano nam, że się nie uczymy i do niczego nie jesteśmy zdatni. Teraz znów, kiedy się uczymy i wytwarzamy inteligencye, wołają nasi przeciwnicy, że ich wypieramy. Cóż tedy mamy czynić? Czy się to hakatystom podoba lub nie podoba, uczmy się i pracujmy, bądźmy zgodni, szanujmy się wzajemnie i ufajmy sobie nawzajem a nie zginiemy.

Najważniejsze zdarzenia z historyi polskiej.

1683 Odsiecz Wiednia. Jan III. daje na prośbę cesarza Leopolda i papieża pomoc oblężonemu przez Kara Mustafę Wiedniowi. D.

23. sierpnia rusza z Polski, łączy się po drodze z wojskami niemieckiemi, uderza d. 12 września pod Kahlenbergiem na obóz turecki i odnosi wielkie zwycięstwo. Chorągiew Mahometa i obóz Kara Mustafy zdobyte. D. 21. października zajmuje Jan III Ostrzyhom, ale (wskutek nieporozumień z Leopoldem) powraca na zimę do Polski.

1686 Grzymułtowski zawiera imieniem Polski pokój z carem moskiewskim. Polska traci Kijów, Smoleńsk, Drohobuż, Czernichów (tak zwany pokój Grzymułtowskiego).

1692 Hetman Stanisław Jabłonowski walczy dzielnie z Tatarami i stawia naprzeciw Kamieńca Okopy św. Trójcy.

1696 Jan III umiera d. 17. czerwca w Wilanowie wśród ciężkich strapień.

1696—1697 Bezkrólewie, pełne niesnasek i przekupstwa okazuje moralny upadek narodu. O koronę zabiegają Ludwik de Konti, książę francuski i Fryderyk August, elektor saski.

1697 Prymas ogłasza królem Kontego, biskup kujawski Fryderyka Augusta (d. 27. czerwca); August II. przybywa d. 15. września do Krakowa i koronuje się. Konti zjechał za późno. Wojna domowa trwa dalej.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. Czego od kilku dni się tu obawiano, to nastąpiło w niedzielę rano krótko po Roratach, odprawiających się w pobliskim kościele katedralnym. Otóż ks. prepozyt Edward Klawitter zmarł niepostrzeżenie, po dłuższej chorobie, opatrzony Sakramentami świętemi już w środę 24go b. m., w 72. roku życia a 42. kapłaństwa, N. o. w p.

Zarnowiec. Dnia 26go b. m. otrzymał ks. administrator Franciszek Laffont z Rumi kanoniczną instytucyą na probostwo w Żarnówcu.

Puck. Rząd pruski dał pozwolenie na osiedlenie się Sióstr Elżbietanek z wrocławskiego domu macierzyńskiego w Pucku, gdzie przez zapis jednej pani dom już dłuższy czas stał do dyspozycyi.

Grudziądz. W kawiarni „Tiwoli“ powstał w nocy z czwartku na piątek ogień, który pierwsze piętro zupełnie zniszczył. Straż pożarna dla braku wody tylko słabą mogła przynieść pomoc.

Z Brodnickiego. Pan Graf sprzedał swój majątek Hamer za 120 tysięcy marek p. Krausemu, Niemcowi z Grudziądza.

Starogard. 26go b. m. wieczorem spaliła się tu górna część domu nalażącego do mistrza piekarskiego p. Conrada.

Reszel. Dnia 24 b. m. odbyło się uroczyste wprowadzenie ks. proboszcza Krämer na probostwo w Głoksztynie przez ks. dziekana Romahn z Reszla, w czem brało udział 18 duchownych.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Sroda. Przed sądem ławniczym w Srodzie stawali w sobotę ksiądz wikaryusz Pałkowski i 24 innych osób, oskarżeni o wykroczenie przeciwko ustawie o stowarzyszeniach i urządzenie owacyi przed mieszkaniem księdza prałata dra. Jaźdżewskiego. Zarzut naruszenia spokoju krajowego cofnięto po odbytem śledztwie. Przypominamy, że chodzi tu o wycieczkę, którą ksiądz Pałkowski urządził z dziewczynkami szkólnemi jako nauczyciel religii. Przyłączyli się wówczas do wycieczki wbrew woli księdza chłopcy i osoby dorosłe i w tem dopatrzyła się władza zadużycia i wytoczyła proces. Trybunał skazał księdza Pałkowskiego na 75 mr. kary, dziewięciu oskarżonych od 10 mr. do 3 tygodni więzienia, 16 zaś uwolnił.

Odalanów. Na gruncie gospodarza Kudanka w Gleśnicy znaleziono przy kopaniu szkielet ludzki, który musiał być tam już bardzo dawno pogrzebany.

Inowrocław. Za obrazę Sióstr Miłosierdzia w lazarecie powiatowym i zarządu lazaretu wogóle skazany został przed tygodniem p. Bartolomeus, redaktor odpowiedzialny „Kuj. Bote“ na 100 mr. kary. „Kuj. Bote“ napisał swego czasu, że pewnego chłopca przejechanego nie chciano przyjąć do lazaretu, a gdy go przyjęto, dopiero po 24 godzinach sprowadzono do niego lekarza, — co nie było prawdą.

* Ze Slązka czyli Starej Polski.

Z Rybnickiego. Stan zdrowia naszego ukochanego posła ks. prob. Wolczyka jest bardzo niepokojący, z którego to powodu panuje ogólny żal. Ks. proboszcz Wolczyk jest bardzo słaby. Niedawno miał ks. W. krwiotok, wskutek czego był zniewolony udać się do Sióstr w klasztorze w Raciborzu. Tego tygodnia kazał się przewieść do Pszowa na probostwo, gdyż chce być pomiędzy swymi parafianami.

Od Prudnika. Palacza Jana Sarnesa spotkało nięszczęście w pańskiej gorzelni w Dobrej. Przy pracy poślizgnął się i wpadł na koło w biegu będące, a pas rzemienny porwał go i cisnął na ścianę z taką siłą, ze kiedy maszynę zatrzymano, już nie żył.

Rożdzień, Zawaliła sie tu część nowego budynku przeznaczonego na lodownią dla browaru Händlera w Zabrzu. Wskutek wypadku odniósł mularz Kokal złamanie żebra i inne ciężkie rany, tak że go musiano odstawić do lazaretu. Sledztwo dopiero wykaże, kto ponosi winę tego wypadku.

Rybnik. Siodłaka Antoniego Kuska ze Smylny znaleziono pewnego dnia bez duszy obok przekopy w pobliżu browaru L. Müllera.

Budkowice. Zmarł tu wskutek paraliżu serca nagle pierwszy nauczyciel i organista ś. p. Antoni Szeja, który liczył około 70 lat.

Bytom. Proces o rozruchy wywołane w lipcu przez górników z kopalni Wildensteinsegen przy sposobności strejku skończył się dla oskarżonych bardzo smutnie. Skazani bowiem zostali: Fr. Gierlotka na $1^1/_2$, Jul. Rozkosz na $1^1/_4$, Ant. Ploch na $1^1/_2$ roku, Ant. Czernia na 2 miesące więzienia, i Barski na 2 lata cuchthauzu. Jedynego Jana Gierlotkę uwolniono.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Projekt budowy okrętów, na którego ogłoszenie tak długo czekano z niecierpliwością, ogłoszono nareszcie. Obawiano się powszechnie, że żądania na marynarkę tym razem będą nadzwyczaj wielkie, ale nikt się nie spodziewał, by były tak ogromne, jak się obecnie okazuje. Według projektu admirała Tirpitza ma być zbudowany cały szereg nowych okrętów za sumę 997 milionów marek, które mają być rozdzielone i uchwalone z góry na lat siedem. Sprawdziła się więc pogłoska o zamiarze utworzenia „septenatu marynarskiego“ — to jest związania parlamentu na lat 7 naprzód w sprawie budowy okrętów, jak jest związany w sprawie wydatków na wojsko.

Bardzo jest prawdopodobnem, że parlament na taki projekt się nie zgodzi bo nie będzie chciał wiązać sobie rąk na 7 lat naprzód.

Gdyby to uczynił i rząd nie potrzebowałby odwoływać się do niego, pragnąc pieniędzy na marynarkę, straciłby parlament po wielkiej części swoje znaczenie, a raczej swój wpływ na przebieg spraw państwowych.

Podział Chin. Jeżeli Niemcy na trwałe usadowią się w Kiao-Czau, powiadają „Nowosti“, to Rosya zmuszoną będzie zająć także część kraju chińskiego.

Zdaje się, że w pierwszym rzędzie Rosya ma na myśli Koreę, albowiem „North China Daily News“ piszą, że już dziś prawie cała administracya tego królestwa jest w ręku Rosyan. Wyniknąłby z tego tylko zatarg z Japonią, która w Fusan wybudowała koszary, a świeżo zrobiła pomiary całego wybrzeża koreańskiego.

„Now. Wremia“ dowiaduje się z Londynu, że lord Salisbury na naradzie ministeryalnej oświadczył, jako mu urzędowo nie doniesiono o zajęciu chińskiego portu, a nadto Anglia ma obecnie tyle swych kłopotów, że przedwcześnie na sprawę chińsko-niemiecką nie może zwracać uwagi.

Skończy się na naszem, że póki jest co brać, mocarstwa przeszkadzać sobie nie będą.

Królewiec. Litwini w Prusach wschodnich zaczynają coraz głośniej domagać sie praw im przysługujących. Odbyli oni w tych dniach w Kłajpedzie zebranie przedwyborcze, na którem jeden z mówców wyraził się w sposób następujacy:

My Litwini płacimy na utrzymanie naszych kościołów i szkół i na pensyę dla księży i nauczycieli tak dobrze, jak każdy inny pruski obywatel wysokie podatki, nie mamy jednakże równego prawa z nimi. Im nauka w szkole i kościele udzieloną bywa w języku ojczystym, nam zaś w obcej, niemieckiej mowie. U nas często się ustanawia nauczycieli i księży, którzy o litewskiej mowie nie mają pojęcia. A jeśli mają, to nie wystarcza uprawnionym żądaniom. Albowiem z ambony często słowo Boże głosi się tak po litewsku, że nawet najostrzejsze ucho tego nie rozumie.

Zwróciliśmy się względem tego do królewskiej regencyi przez deputacye i petycye, ale dotąd bez skutku. Zmuszeni więc jesteśmy, aby sobie prawo zdobyć, liczyć na własnych litewskich posłów do parlamentu. Dotychczas szliśmy za niemiecką, szczególnie konserwatywną partyą; ale ostatnie wybory pouczyły nas, że jesteśmy potęgą, która może własnych posłów do sejmu i parlamentu posłać.

Inny mówca tak przemawiał: Nam Litwinom robią zarzuty, że nie chcemy nadal iść pospołu z niemieckimi konserwatystami. Nie, moi panowie, tego też uczynić nie możemy. Albowiem pomiędzy naszą partyą, a partyą niemieckich konserwatystów zachodzi ta różnica, że oni niemiecką a my litewską narodowość utrzymać chcemy. Obie partye chcą się utrzymać; ale niemieccy konserwatyści chcą się nietylko utrzymać, ale i rozszerzać. My zaś Litwini nie chcemy naszej narodowości rozszerzać, tylko resztę narodowości, która nam przez naszych przodków jako święta spuścizna przekazaną została, utrzymać.

Berlin. W przeszły wtorek otworzył cesarz parlament obszerną mową tronową.

Zajście w Chinach wyzyskują obecnie niektóre urzędowe i półurzędowe pisma niemieckie i odwołując się na nie, przedstawiają potrzebę stworzenia silnej floty niemieckiej. Decyzya w sprawie budowy nowych okrętów spoczywa jak wiadomo, w rękach centrum. Wobec tego ważnem też jest oświadczenie „Augsburger Postztg.“, że centrum nie myśli wcale z powodu zajść w Chinach zgodzić się na projekt powiększenia marynarki, ponieważ nie uważa wcale za potrzebne, aby Niemcy posiadały flotę pierwszorzędną, którąby wybitną rolę grać mogła w morzach pozaeuropejskich.

Wiedeń. Krzykacze niemieccy wyprawiali w parlamencie austryackim tak niesłychane burdy, że sprzykrzyły się one w końcu prezesowi ministrów hr. Badeniemu, wskutek czego złożył wraz z całem ministerstwem urząd. Cesarz polecił baronowi Gautschowi utworzenie nowego ministerstwa.

Niemcy austryaccy, przechwalający się, że posiadają wyższą oświatę, aniżeli narody słowiańskie, wystawili sobie smutne świadectwo. Całe ich zachowanie się w parlamencie nie dowodzi wcale wysokości kultury. Aby czytelnicy mieli niejaki pogląd na całą sprawę podamy niektóre szczegóły z ostatniego, t. j. sobotniego posiedzenia.

Marszałek Abrahamowicz wchodzi do sali około 10 i pół godziny przed południem. Cała lewica wita go straszliwym hałasem, gwizdaniem i waleniem w pulty. Kilku posłów opozycyjnych chwyciło się rękami estrady marszałka, inni zebrali się znów przed marszałkiem, grali na trąkach i gwizdali na piszczałkach. Marszałek siada na krześle i dzwoni na znak otwarcia posiedzenia.

Piekielny hałas, syk i gwizdanie zwiększa się z każdą chwilą. Scena ta trwała mniej więcej kwadrans. W czasie tym marszałek siedzi spokojnie na swem krześle. Gdy hałas nie ustaje, marszałek się podnosi i oświadcza, że przerywa posiedzenie. Gdy następnie wychodzi z sali, posłowie z lewicy rzucają kulkami papieru w niego i na trybunę marszałka. Marszałek powraca na swe miejsce i czeka spokojnie, co na prawicy wywołało huczne oklaski. W końcu opuszcza marszałek swoje krzesło. Hałas w sali trwa w dalszym ciągu.

W czasie tym przybywa na salę Wolf, który dzień przedtem został przez marszełka przez 3 posiedzenia wykluczony. Wolfa chwyta policya i wyprowadza z sali. Wolf bronił się i uderzył policyanta laską przez ręce. Wolfa mają z powodu tego oddać w ręce prokuratoryi za gwałt publiczny i opór przeciwko władzy.

Około 12 godz przybywa na salę wicemarszałek Kramarz i oświadcza, że posiedzenie

zamyka. Termin przyszłego posiedzenia zostanie posłom piśmiennie podany.

Przez całą sobotę i niedzielę wyprawiano takie burdy na ulicach Wiednia, że wojsko musiało utrzymywać porządek. Dziwna rzecz, że niektóre pisma niemieckie w Niemczech pochwalają robotę krzykaczy niemieckich w Wiedniu.

Z różnych stron.

Bochum. Ks. wikary Jacobi od kościoła Panny Maryi został mianowany proboszczem w Falkenhagen w księstwie Lippe-Detmold. Kto będzie jego następcą dotąd nie wiadomo, ale ma nim podobno zostać ksiądz wikary K. z Riemke.

— Onegdaj wieczorem na ul. Marienstr. niejaki Wöllmig z Hamme pokaleczył nożem bardzo niebezpiecznie maszynistę P. Treitza.

Herne. Górnik Evering został w kopalni tak pokaleczony, że w drodze do domu chorych umarł.

Essen. W kopalni „Graf Beust“ znalazł onegdaj śmierć górnik Romor.

Horst-Ruhr. Tutejszy ks. prob. Tholen został mianowany miejscowym inspektorem szkół katolickich w Horst i Eiberg.

Buer. Sługa biurowy kopalni „Hugo,“ Fr. Real, został przejechany przez kolej kopalni, wskutek czego w kilka godzin umarł.

Baukau. Zastępcy katolickiej gminy w Herne uchwalili jednogłośnie na budowę katolickiego kościoła w Baukau sumę 40 000 marek. Na przyszłą wiosnę mają rozpocząć kościół budować.

W **Kirchlinde** zgorzała piekarnia Fr. Böllhoffa.

Wattenscheid. W tutejszej szkole katolickiej poniszczono onegdajszej nocy całe urządzenie. Ławki porozbijano, mapy podarto, ściany pobrudzono atramentem itd. Kto wykryje sprawcę tego niegodnego czynu otrzymać ma 150 marek nagrody.

W **Huckarde** położył onegdaj ks. dziekan Keweloh z Castrop kamień węgielny pod nowy kościół katolicki.

Annen. W kopalni „Hamburg“ nastąpił wystrzał za prędko, przez co został zabity górnik Vetter.

Ehrenfeld. Kominiarz Ott wracając wieczorem do domu, wpadł do piwnicy i zabił się.

W **Essen** uchwaliła rada miejska znieść „Kiermasz.“

Schalke. W niedzielę został robotnik Hoffmann na żwirówce prowadzącej do Essen napadnięty i zabity. Kilku robotników aresztowano, jako podejrzanych o morderstwo.

Laer. Inwalidę górniczego Hülsmanna znaleziono w poniedziałek rano na ulicy nieżywego. Został on prawdopodobnie rażony paraliżem.

„**Sto** pożytecznych rzeczy tylko za 20 fenygów“ — tak brzmiało ogłoszenie zamieszczone w pewnej niemieckiej gazecie. Jeden ze sprawozdawców dziennikarskich myślał, że to oszustwo i aby sprawę zbadać, a potem o niej módz pisać, przesłał 20 fen. ogłaszającej osobie. „Odwrotną pocztą“ otrzymał rzeczywiście sto pożytecznych rzeczy, a mianowicie sto — szpilek. Nie było o czem pisać.

„**Deutsche Ztg.**“ donosi, że naczelny prezes poznański pan Willamowitz i naczelny prezes von Gossler z Gdańska, jako też były naczelny prezes poznański a potem przez jeden rok minister oświaty hrabia Zedlitz-Trützschler mają wziąć udział w naradach co do traktowania Polaków. Zapewne te narady mają ogólniejsze znaczenie, bo bawią obecnie w Berlinie także naczelni prezesowie z Westfalii i z prowincyi nadreńskiej.

Nabożeństwo polskie.

W **Gelsenkirchen-Neustadt**, 3 grudnia po południu i 4 do południa, sposobność do spowiedzi św. 4 grudnia o 3/4 9 śpiewana Msza św. z ekshortą polską na cześć św. Barbary patronki górników.

W **Bochum**, 4 grudnia, po południu i w niedzielę rano sposobność do spowiedzi św. dla członków towarzystw, w niedzielę o 9 śpiewana Msza św. z kazaniem, po południu o 3 nabożeństwo polskie z błogosławieństwem. 6 grudnia rano i po południu i 7 do południa, tak samo sposobność do spowiedzi św. w kościele św. Józefa.

W **Hamme** będę przebywał od 7 do 9 grudnia.

O. Roch.

Nabożeństwo polskie.

W **Dortmund**, w kościele św. Józefa, sposobność do spowiedzi św. 4 i 5 grudnia. Kazanie polskie po poł. o godzinie 3, rano o godzinie 6 Msza św.

W **Kirchlinde**, sposobność do spowiedzi świętej 7 grudnia i w uroczystość Najśw. Maryi Panny 8 grudnia, kazanie polskie po południu o godzinie 3½.

W **Sodingen** p. Castrop sposobność do spowiedzi świętej 11 i 12 grudnia. Kazanie polskie w niedzielę po południu o godzinie 3½.

W **Aplerbek**, sposobność do spowiedzi św. po południu 14 grudnia i rano 15 grudnia.

W **Luetgendortmund**, sposobność do spowiedzi św. 18, 19 i 20 grudnia. Kazanie polskie w niedzielę po południu o godzinie 3½.

W **Castrop**, sposobność do spowiedzi św. 24, 25 i 26 grudnia w godne święto. Kazanie polskie po południu o godzinie 4.

W **Witten**, Misya św. od 27 grudnia aż do Nowego Roku. Bliższe szczegóły jeszcze w „Wiarusie“ ogłoszone będą.

O. Korneliusz.

Towarzystwo św. Ignacego w **Oberhausen**

donosi swym członkom, iż ostatnie zebrauia w tym roku odbędą się pierwsze w niedzielę, 12-go grudnia po południu o godz. 5-tej, drugie zebranie w następną niedzielę, 19-go także o 4-tej. Towarzystwo na ostatniem zebraniu uchwaliło, iż tegoroczna „gwiazdka“ tylko dla członków i ich rodzin urządzona będzie, a zatem niečzłonkowie nie mają wstępu, jak inne lata było. A więc kto z rodaków chce ze swoją familią udział brać w tej pięknej polskiej „gwiazdce“, gdzie to opłatkiem się dzielimy, może na ostatnich dwóch zebraniach na członka się dać wpisać. innej rady nieczłonkom dać nie możemy. O liczny udział w zebraniach prosi w imieniu zarządu

St. Zieliński, przewodniczący.

Laar p. Ruhrort.

Towarzystwo św. Antoniego donosi, iż w niedzielę, dnia 5 grudnia b. r. odbędzie się **nadzwyczajne walne zebranie** i obór nowego zarządu. Uprasza się wszystkich członków, ażeby się wszyscy jaknajliczniej zebrali. W niedzielę, dnia 2 stycznia 1898 r. odbędzie się „gwiazdka“ w domu towarzyskim w górnej sali. O jak najliczniejszy udział prosi **Zarząd.**

Towarzystwo św. Barbary w **Hamborn**

podaje swym członkom i wszystkim rodakom do wiadomości, iż w sobotę, 4 grudnia, o godzinie $7^3/_4$ odprawione zostanie nabożeństwo, na które wszystkich uprzejmie zapraszamy. Chorąży i asystenci powinni się o wpół do 8 stawić z chorągwią do kościoła.

Paweł Lackowski, prezes.

Towarzystwo św. Barbary w **Oberhausen**

donosi swym członkom, iż w sobotę 4-go grudnia przypada uroczystość św. Barbary, więc będzie odprawiona msza św. z asystą na intencyę Towarzystwa św. Barbary w Oberhausen o godzinie wpół do 8-mej. Kochani Bracia, przybądźcie na mszę św. jaknajliczniej, aby prosić Boga o szczęśliwą śmierć. **Zarząd.**

Tow. św. Barbary w **Gelsenkirchen Neustadt**

donosi swym członkom i Polakom w okolicy, iż w dzień świętej Barbary, 4-go października, przybędzie O. Roch i odprawi nabożenstwo z kazaniem. Msza św. rozpocznie się o kwadrans przed dziewiątą. Podczas Mszy św. będą śpiewali na chórze członkowie Towarzystwa „Lutnia“. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo św. Augustyna w **Rotthausen**

odbędzie w niedzielę, 5-go grudnia o 4 godz po poł. miesięczne posiedzenie. na którem będzie wpłata miesięczna i ważne sprawy do załatwienia w sprawie „gwiazdki“ i spis liczby dzieci. Którzy przez trzy miesiące nie zapłacili miesięcznych składek, nie będą uwzględnieni jako szłonkowie. Prsiedzenie zarządu o godz. 3. O liczny udział prosi

Zarząd.

Towarzystwo św. Jakóba w **Sodingen**

donosi swoim członkom, iż dnia 5 grudnia odbędzie się kwartalne sprawozdanie z dochodu i rozchodu. Zarazem będą omawiane ważne sprawy o „gwiazdce“. Zebranie odbędzie się jak zwyczajnie po wielkiem nabożeństwie. O liczny udział w zebraniu prosi **Zarząd.**

Towarzystwo św. Wojciecha w **Schonnebeck**

donosi swym członkom, iż przyszłe posiedzenie odbędzie się w niedzielę 5-go grudnia o 4 po południu. Z powodu ważnych spraw, które przyjdą pod obrady o liczny udział członków uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo św. Barbary w **Annen**

donosi swym członkom, iż dnia 4 grudnia o godzinie wpół do 8 rano będzie msza św. na intencyą członków tow. św. Barbary odprawiona. O liczne przybycie na mszą św. uprasza

Jan Walinski, przewodniczący.

Towarzystwo św. Barbary w **Bochum**

donosi szan. członkom, iż w przyszłą niedzielę będzie polskie nabożeństwo w klasztorze. W sobotę wieczorem i w niedzielę rano mają członkowie sposobność do spowiedzi, a podczas sumy przystępuje towarzystwo wspólnie do Komunii św., więc jest pożądanem, aby członkowie ze sposobności korzystali. Po południu po nabożeństwie odbędzie się zebranie u p. Gallanda przy klasztorze. Ksiądz polski pozostaje az do wtorku. O liczny udział w nabożeństwie i zebraniu prosi

Zarząd.

Towarzystwo św. Józefa w **Wattenscheid**

donosi swym członkom, iż zwyczajne zebranie odbędzie się w niedzielę przyszłą, to jest dnia 5-go grudnia o godzinie $^1/_4$4 po południu, na które szanowni członkowie, a szczególnie żonaci stawić się powinni, celem podania zarżądowi liczby swych dzieci. O liczny udział szanownych członków uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo Serca Jrzusowego w **Hamme**

donosi swym członkom i wszystkim Rodakom, że 7 grudnia po południu przybędzie polski spowiednik i zostanie aż do 9go do południa. Zarazem oznajmia się członkom, że wspólnie do Komunii św przystępujemy 8 grudnia do południa o godz. wpół do 8-mej. Uprasza się chorążego i asystentów, ażeby się do chorągwi stawili. Tak samo uprasza się członków, ażeby się stawili w czapkach i oznakach towarzyskich. Zebranie nie odbędzie się w niedzielę 5-go grudnia tylko 8-go grudnia po polskiem nabożeństwie. O liczny udział w nabożeństwie i zebraniu prosi

Zarząd.

Szewc polski w Marxloh.

Rodakom w Marxloh, Bruckhausen, Hamborn, Laar i okolicy donoszę niniejszem, iż w **Marxloh,** Provinzialstr. Sect. IV. nr. 44$^1/_{12}$ otworzyłem

warsztat szewski,

w którym wykonywam buty i trzewiki dla niewiast, mężczyzn i dzieci po cenach bardzo tanich.

Reparacye wykonywam w najkrótszym czasie, tanio a dobrze.

Prosząc Rodaków o łaskawe poparcie kreślę się z szacunkiem

Anast. Beszczyński.

Swemu ojcu,
Swemu bratu,
Swemu kuzynowi,
Swemu szwagrowi,
Swemu narzeczonemu
możekażdy sprawić wielką radość, jeżeli mu **podaruje**

na „Gwiazdkę“

pudełko cygar.

Polecam na ten cel moje **uznane za dobre** cygara w pudełkach po 25, 50 i 100 sztuk.

Matador	25 sztuk	1,25 m.
Hilda	25 sztuk	1,50 m.
Mein Liebling	50 sztuk	2,35 m.
Leny	100 sztuk	2,85 m.
Amador	100 sztuk	3,25 m.
Seerose	100 sztuk	3,75 m.
Schneeglöckchen	100 sztuk	3,75 m.
Famosa	100 sztuk	4,00 m.
Maasliebchen	100 sztuk	4,50 m.
Fino	100 sztuk	4,50 m.
Columbia	100 sztuk	4,50 m.
Lola (wybrane)	100 sztuk	5,50 m.
Ovation	100 sztuk	5,40 m.
Felipa	100 sztuk	6,00 m.
Leon (wybrane)	100 sztuk	6,25 m

jako też 28 innych gatunków po różnych cenach, aż do 17 marek za 100 sztuk.

Papierosy i tytuń do papierosów we wielkim wyborze.

Fr. Schnettelker,
Castrop.

Wszystkim Polakom polecamy usilnie

golarnię i zakład strzyżenia włosów

pana A. Vigano, mieszkającego w **Witten,** przy ulicy Ardeystr. 8, na przeciw katolickiego domu czeladzi.

Baczność!

Kto chce za swoje pieniądze dostać elegancko odrobione **ubranie, paletot,** albo **spodnie,** niech idzie do

Błocha w Essen,
Kastanienallee 100

Towarzystwo św. Floryana w **Gelsenkirchen**

donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 5-go listopada po południu o godzinie 4-tej odbędzie się miesięczne posiedżenie. O liczny udział członków presi **Zarząd.**

Kółko śpiewu „Sokół“ w **Ueckendorfie.**

W niedzielę, dnia 5-go grudnia miesięczne posiedzenie i lekcya śpiewu. O liczny udział prosi **W. Lisiecki,** prezes.

Powinszowanie.

Szanownym członkom koła śpiewackiego „Fiołek“ w Bruchu

Andrzejowi Stachowiakowi,
Andrzejowi Gruchale,
Andrzejowi Idczakowi,
Andrzejowi Jackowiakowi,

życzymy zdrowia dobrego. życia długiego, szczęścia i błogosławieństwa św. tu na ziemi, a po śmieści w niebie wiecznej korony. Teraz wykrzykują członkowie koła śpiewackiego: Niech żyją Andrzejowie, członkowie koła śpiewackiego, aż cały Bruch zadrży. **Zarząd.**

Karól Auweiler,

czapnik w Castropie.

Polskim mieszkańcom Castropu i okolicy polecam przy zbliżających się świętach, stosowne jako podarki gwiazdkowe

towary kożuchowe,

czapki i kapelusze dla mężczyzn. chłopców i dzieci, **Parasole** dla mężczyzn i niewiast, **laski, krawatki, rękawiczki** różnego rodzaju, **szelki, pasy, portmonetki, noże kieszonkowe, przedmioty toaletowe, szczotki** do włosów, rzeczy i wąsów, **grzebienie, lusterka, kieszonkowe, kołnierzyki, mankiety, guziki do kołnierzyków i mankiet i t. d.**

Specyalność: **bielizna** płócienna, gumowa i papierowa, **koszule** wierzchnie, półkoszulki, chustki do nosa, czarne półkoszulki rozmaitej jakości i t. d.

Karol Auweiler, Castrop.

Reparacye wszystkich przedmiotów we własnym warsztacie, rzetelnie i tanio dokonywane bywają.

Tanie ceny. Rzetelna i skora usługa.

Szanownym Rodakom w **Bruchu i okolicy** polecam mój

salon do golenia i strzyżenia włosów.

Dalej zwracam uwagę na mój bogato w najrozmaitsze towary zaopatrzony

skład.

Szczególnie polecam we wielkim wyborze: portmonetki, szelki, laski, papierowe kołnierzyki, półkoszulki i mankiety, guziki do mankiet i półkoszulków. Mam też na składzie **wielki wybór**

fajek i cygarniczek,

oraz **cygar, papierosów i tabaki** do zażywania palenia i żucia, **łańcuszków z włosów i warkoczy,** olejków do włosów i pachnideł wszelkiego rodzaju. Polecam też mydła dla dorosłych i dzieci, szczoteczki do czyszczenia rzeczy, do włosów i zębów, grzebienie, pudełka do schowania palących się cygar, torebki do cygar, przyrząd do wąsów, środki, służące do pozbycia się łupieży i t. d.

Ceny najtańsze! Usługa skora i rzetelna!

Franciszek Janowski,
Bruch, przy ulicy Marienstr. 345,
obok kościoła katolickiego.

Obrazy św. Wojciecha

Cena 75 fenygów, z przes. 80 fenygów.
Adres: **„Wiarus Polski“, Bochum,** Maltheserstr. 17a

Wysyłka w dalsze strony od 15 marek począwszy franko.

Dom towarowy Lipsky & Co., Witten, Bahnhofstr.

Największy i jedyny swego rodzaju w miejscu istniejący

interes sortymentowy

daje tę dogodność, iż każdy swe potrzeby na jednem miejscu uskutecznić może, albowiem mamy na składoie **najróżniejsze towary.**

Polecamy też we wielkim wyborze stósowne artykuły jako **podarki gwiazdkowe,** jako też **rozmaite zabawki, lalki i t. d.**

Codziennie otrzymujemy nowości.

Zamiana każdego czasu dozwolona.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.